

## Uwagi do projektu ustawy o Jawności życia publicznego

Mając na uwadze moje wieloletnie doświadczenia w działaniach na rzecz jawności władz samorządowych w gminie, w której mieszkam postuluje:

1. Uwzględnić opinie i postulaty zgłoszone przez Stowarzyszenie Sieć Obywatelska Watchdog Polska (w załączeniu)
2. W szczególności zwrócić uwagę na zapisy art.21.ust dotyczące pojęcia uporczywego składania wniosków o dostęp do informacji publicznej.

Na co dzień działam społecznie w wiejskiej gminie Izabelin i prawo do informacji to moje podstawowe narzędzie pozyskiwania informacji publicznej. Dzięki temu mieszkańcy mogą współdecydować o otaczającej nas rzeczywistości. Jedynym sposobem na partnerską debatę publiczną jest równy dostęp do informacji – obywateli i władz.

Osobiście spotkałem się z nazywaniem przez władze gminy moich zapytań o informację: działaniami „wścibskimi”, „szkodniczymi”, czy wręcz paraliżującymi pracę urzędu.

Podkreślę, że moje pytania zawsze dotyczyły sposobu funkcjonowania samorządu. W rezultacie przyczyniły się do wprowadzenia rozwiązań, które zwiększyły transparentność działań gminy: rejestr umów, publikacje ogłoszeń o naborach urzędników, publikacje informacji dotyczących naszych spraw na BIP czy wreszcie uporządkowania wielu aspektów działań gminy, które polepszyły jakość życia w gminie. Równy dostęp do informacji publicznych nie tylko sprzyja przeciwdziałaniu patologiom (projekt ustawy w znaczącym stopniu się na tym koncentruje), ale buduje przede wszystkim wspólne zaufanie dzięki większej odpowiedzialności za wypowiedanie słowa. Jawność i transparentność działań władz jest jedynym sposobem na odejście od czasów komunizmu, gdzie informacja była towarem reglamentowanym a ograniczenie dostępu do niej służyło utrzymaniu władzy.

Wiele zaproponowanych rozwiązań w tym projekcie w moim przekonaniu jest słuszne, jednak nie zawsze akcenty postawione są w odpowiednich miejscach. Zadaniem Państwa jest wpieranie działań obywateli w uzyskiwaniu informacji i dbaniu o każdy szczegół by ten dostęp był łatwy i szybki. Jedynie takie rozwiązania zachęcają obywateli do interesowania się sprawami swoich samorządów.

Zapis o uporczywości jest nie tylko niezgodny z zapisami Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ale obawiam się, że również będzie wielokrotnie wykorzystywany w celu nieudostępnienia informacji. Może również służyć do odłożenia w czasie udzielenia informacji, co w wielu przypadkach jest kluczowym elementem w bieżącej debacie publicznej. Jeżeli chcemy, aby rozmowa obywatela z władzą odbywała się w sposób merytoryczny, musimy mieć jako obywatele dostęp do informacji i to informacji udostępnionej w możliwe krótkim czasie.

Wracając do zastosowanego nieostrego sformułowania – uporczywie.

Kto ma decydować, że wnioskodawca składa wnioski w sposób uporczywy?

Sam organ, do którego wnioski trafia?

Odwołanie się do SKO i kolejnych ewentualnie instancji (co daje możliwość ust. 3) jest iluzoryczna, bo znacznie przedłuża uzyskanie informacji - przez co staje się ona nieaktualna.

Odnosząc się do samego procesu konsultacji powyższego projektu ustawy, zwracam uwagę na niezmiernie krótki czas na przeanalizowanie zapisów. W zasadzie wyklucza to przeciętnie zainteresowanego obywatela z całego procesu.

Brak rozmów z osobami i organizacjami, które od lat zajmują się krzewieniem idei jawności, zarówno na etapie tworzenia samych założeń jak i konkretnych zapisów projektu ustawy – również oceniam negatywnie i jestem przekonany, że taki sposób działania nie sprzyja tworzeniu transparentnego i jawnego życia publicznego.

Mam nadzieję, że moje uwagi i opinie zostaną uwzględnione w procesie tworzenia prawa, które będzie mnie osobiście dotyczyć.

Z wyrazami wiary i szacunku

Paweł Sielczak